

UZASADNIENIE

do wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r.

Na podstawie całokształtu zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 maja 2017 r. w godzinach popołudniowych w pokoju zamieszkiwanym min. przez O. N., I. T. (1), O. K. (1) znajdującym się na pierwszym piętrze w hostelu przy ul. (...) w W. przebywali O. N., I. T. (1), M. O., O. K. (1) oraz N. B.. Spożywali oni od godzin rannych alkohol. N. B. wynajmował inny pokój w tym samym hostelu. W pewnym momencie wszyscy ww. mężczyźni wyszli na balkon na papierosa. Następnie jako pierwsi do pokoju wrócili O. N. oraz I. T. (1) i wówczas O. N. dźgnął nożem w brzuch I. T. (1). Po chwili do pokoju wszedł N. B., a za nim O. K. (1) i M. O., którzy zobaczyli, że I. T. (1) stał i trzymał się za brzuch. I. T. (1) powiedział, że to O. N. dźgnął go nożem. W tym czasie O. N. trzymał w ręku zakrwawiony nóż, a następnie zaczął uciekać po schodach. N. B. widząc powyższe zaczął go gonić. Na schodach uderzył O. N. i zabrał mu nóż po czym poszedł do kuchni umyć nóż. Następnie wrócił sprawdzić co dzieje się z O. N.. Będąc na klatce schodowej zauważył, że O. N. próbuje uciec więc pobiegł za nim. Natomiast O. K. (2), który był wówczas na parterze usłyszał krzyk, wyszedł ze swojego pokoju i zobaczył jak O. N. wybiega z budynku na ulicę. Za nim biegł N. B., który powiedział mu, że O. N. pchnął nożem I. T. (1). W związku z powyższym O. K. (2) poszedł do pokoju wynajmowanego przez I. oraz O. i tam zobaczył I. T. (1), który trzymał się za prawy bok powyżej pasa - widział trochę krwi na jego dłoniach. Następnie poszedł do A. O., który mieszkał w innym pokoju aby ten zadzwonił po karetkę i udał się przed budynek celem oczekiwania na przyjazd karetki. Kiedy czekał na przyjazd karetki na teren posesji wrócił N. B., który zatrzymał O. N.. N. B. oraz O. K. (2) zamknęli O. N. w piwnicy do czasu przyjazdu pogotowia i policji.

W dniu 14 maja 2017 r. o godz. 15.45 funkcjonariusze z Komisariatu Policji W. W. N. S. i M. Z. otrzymali polecenie od radiooperatora (...) udania się pod adres W. ul. (...), gdzie miała mieć miejsce awantura w trakcie której doszło do pchnięcia nożem mężczyzny. Po przybyciu na miejsce zastali załogę pogotowia ratunkowego udzielającą pomocy poszkodowanemu I. T. (1), który miał ranę kłutą z prawej strony brzucha oraz O. K. (2), A. O., N. B., M. O., O. K. (1) i O. N..

W związku z powyższym O. N. został zatrzymany i przewieziony do Komisariatu Policji W. W., gdzie poddano go badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przy użyciu Alkometra(...). Pierwsza badanie wykonane o godz. 17.10 pokazało wynik 1,40 mg/l, kolejne badanie wykonane o godz. 17.12 wykazało 1,37 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przy użyciu Alkometra (...) został również poddany N. B.. Pierwsza badanie wykonane o godz. 20.14 pokazało wynik 0,70 mg/l, kolejne badanie wykonane o godz. 20.16 wykazało 0,61 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W dniu 14 maja 2017 r. o godz. 16.47 I. T. (2) z raną kłutą jamy brzusznej został przyjęty do (...) Szpitala (...) w W. ul. (...), gdzie został poddany operacji. W dniu 22 maja 2017 r. został wypisany ze szpitala. U I. T. (1) rozpoznano: ranę kłutą (a właściwie cięto-kłutą- przyp. wł) jamy brzusznej dł ok. 3 cm penetrującą w kierunku dogłowym, niewielką ranę prawego płata wątroby ok. 2 cm, krwawienie do jamy otrzewnej. I. T. (1) niezwłocznie po przyjęciu go do szpitala został poddany operacji w trybie nagłym.

O. N. jest kawalerem, ma dwie córki, które są na jego utrzymaniu. Oskarżony przed tymczasowym aresztowaniem pracował na budowie w W., osiągając miesięcznie dochód 3400 zł. Oskarżony nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo, nie jest uzależniony od alkoholu i środków odurzających, nie był dotychczas karany (k. 279, 453-454, 802-821).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: zeznania świadka N. S. (k. 8-9, 491-493), zeznania świadka O. K. (2) (k. 17-18), zeznania świadka O. K. (1) (k. 30-31), zeznania świadka N. B. (k. 36-37), częściowo zeznania świadka I. T. (1) (k. 41-43, 216-217, 830v-831), zeznania świadka A. K. (k.50v), częściowo

wyjaśnienia oskarżonego (k. 61-65, k. 87, k. 464-466), częściowo opinię biegłego Z. M. (k.102, k. 493-495), opinię biegłego J. P. (k. 281-283, k. 494-495), zeznania świadka A. O. (k. 870-871), zeznania świadka M. Z. (k. 831), protokół zatrzymania osoby (k. 3-4), protokoły użycia alkometrów i świadectwo wzorcowania (k. 11-13), protokół zatrzymania rzeczy (k. 20-22), protokół oględzin miejsca (k. 23-24), protokół zatrzymania rzeczy (k. 99-101, 104-106), opinię sądowo-lekarską (k. 102), dokumentację lekarską (k. 108-127, 222-239), opinię sądowo-psychiatryczną (k. 249-253), dane o karalności (k. 279, 453-455, 820-821), opinię biegłego (k. 281-283, k. 493-495) i opinię kryminalistyczną (k. 289-293).

Oskarżony zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

O. N. będąc słuchanym w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że czterech chłopaków, którzy mieszkali w hostelu rzuciło się na niego i bili go po plecach, kopali po plecach i nogach, rękami bili w plecy i uderzali pięściami w głowę. Następnie poszedł na dół do kierownika, który utrzymuje hostel, porozmawiał z nim. U kierownika nie było chleba dlatego poszedł na górę wziął chleb. Chleb był niepokrojony dlatego wziął nóż i zaczął kroić chleb. W tym momencie do pokoju wszedł I., który go wcześniej bił i zaczął do niego mówić jakieś głupoty. Gdy trzymał w ręce nóż to I. jakoś na niego wpadł, stracił równowagę, wpadł na niego plecami. Następnie zadzwonił po pogotowie. Do pokoju weszli chłopaki i zaczęli we trójkę za nim biegać. Dodał, że O., I. i M. poznał w czasie podróży z Ukrainy do Polski, miał z nimi trochę sprzeczek słownych z powodu pieniędzy. Zaś N. poznał dopiero jak przyjechał do W. i N. mieszkał osobno. Oskarżony wyjaśnił również, że w dniu 14 maja 2017 r. spożywał alkohol, przy czym wskazał, że on pił alkohol z szefem hostelu O., a pozostali pili alkohol w innym pomieszczeniu. Dodał, że zajście było w pokoju, w którym mieszkali i I. zranił się w prawą część powyżej nad pośladkiem, w prawej części krzyżowej czy lędźwiowej. Podał także, że poszedł do kierownika na dół po tym jak W. (I. T. (1)) się zranił nożem a następnie poszedł do piwnicy popatrzeć (k. 61-65).

Będąc słuchanym na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony potwierdził swoje uprzednio złożone wyjaśnienia i w dalszym ciągu wskazywał, że to I. wpadł na nóż jak on kroił chleb, dodał, że on nie palił papierosów na balkonie oraz że poszedł do właściciela hostelu i powiedział, że I. nadział się na nóż. Następnie poszedł pooglądać inne pokoje. Wskazał również, że gdy przyszedł do pokoju pokroić chleb to I. już spał na łóżku (k.87).

W toku postępowania przed Sądem wyjaśnił, że 14 maja 2017 r. poszedł do sklepu z chłopakami, oni nie mieli żadnych pieniędzy, on miał 100 zł, on kupił kielbasę, chleb i 0,5 litra wódki. Przyszli ze sklepu, wypili po kieliszku wódki. Dzień wcześniej 13 maja 2017 r. trochę pokłócił się z N. B., on był na niego obrażony, a poszło o to, że podkradał mu papierosy. Po śniadaniu pospali około godziny. Chłopaki jak się obudzili poszli razem na balkon z N. B.. On ich tam zbuntował przeciwko niemu. Przyszli za 15 minut do pokoju i zaczęli z nim awanturę, zaczęli go bić 4 osoby po głowie i nogach, a to słyszał dyrektor hostelu O. K. (2), który przyszedł do nich do pokoju i powiedział, żeby on wyszedł z nim na dół. Z. i rozmawiał z nim o życiu i pracy. Później poszedł do sklepu kupić alkohol. Dyrektor hostelu ugotował jajka. Nie mieli chleba, powiedział, że przyniesie. Następnie poszedł na górę do swojego pokoju po chleb, wziął chleb, usiadł na łóżku i go tam kroił. Do pokoju wszedł T. I. i zaczął mu mówić jakieś głupoty. Zbierał chleb lewą ręką, a nóż miał w prawej ręce. Przytrzymał się prawą ręką barierki, żeby wstać z łóżka i nie zauważył jak I. T. (1) wpadł na kant łóżka i na jego rękę, w której trzymał nóż. Dodał, że nie zauważył żadnej krwi, nie zauważył jak I. wpadł na rękę, w której trzymał nóż. Pozostali mężczyźni byli na balkonie. I. T. (1) nie wzywał o pomoc, rozmawiał z nim. Nóż zostawił na łóżku, a chleb z lewej ręki rzucił na lodówkę. Wyszedł na schody, gdzie stała N. S.. Ona widziała, że u niego nie było nic w rękach. On zszedł na dół i powiedział do dyrektora hostelu O. K. (2), że zdarzył się wypadek, bo chłopaki zaczęli krzyczeć, że stał się jakiś wypadek. Sam nie widział żadnego wypadku. Nie wziął ze sobą chleba. Chłopaki go wówczas nie gonili. O. K. (2) mu powiedział, żeby poszedł do pokoju w piwnicy. On wziął 200 gram wódki i w stanie szoku wypił ją. Usiadł na łóżku i usnął. Za jakiś czas obudzono go i powiedziano, żeby wyszedł na podwórko. Tam było już pogotowie. Chłopaki za karetką zaczęli go bić drugi raz. Przyjechała policja, zabrali go na komendę. Nic nie pamięta z tego co działo się na komendzie, bo był bardzo pobity. Wyjaśnił następnie, że jak kroił chleb to I. wszedł do pokoju i wpadł na kant łóżka. Dodał również, że nie czuł ciężaru na ręce jak I. nadział się na nóż, na nożu nie było krwi. Dodał, że z powodu doznanego urazu głowy wyjaśniał nie myśląc, nie pamiętał, czy mówił, że pokrzywdzony zranił się w prawą część nad pośladkiem między częścią krzyżową a lędźwiową, nie mówił takich rzeczy prokuratorowi. Jak prokurator

go przesłuchiwał to może pokazywał mu w jakie części ciała się uderzył pokrzywdzony. To było przypuszczenia. Być może sformułowanie krzyżowo-łędźwiowe było odzwierciedleniem tego, co pokazywał (k. 464-466).

Sąd zważył co następuje:

Sąd odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniem oskarżonego co do istotnych kwestii dotyczących przebiegu zdarzenia albowiem są one niekonsekwentne, nielogiczne i sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego co do istotnych kwestii dotyczących przebiegu zdarzenia stanowią przyjętą przez niego linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Bezspornym jest, że oskarżony w dniu 14 maja 2017 r. spożywał alkohol z I. T. (1), M. O., O. K. (1) oraz N. B.. Bezspornym jest również, że do zdarzenia doszło w pokoju w którym mieszkał oskarżony a N. B. mieszkał w innym pokoju. Powyższe wynika z wyjaśnień oskarżonego oraz z zeznań słuchanych w charakterze świadków : I. T. (1) (k. 41-43, 216-217, 830v-831), O. K. (1) (k. 30-31), N. B. (k. 36-37) zaś co do spożywania alkoholu powyższe znajduje także potwierdzenie w protokołach badania stanu trzeźwości (k. 11-13). Z uwagi na zbieżność powyższych dowodów Sąd dał im wiarę we wskazanym wyżej zakresie. Bezspornym jest także fakt, że pokój w którym spożywali alkohol znajdował się na pierwszym piętrze w hostelu przy ul. (...) w W.. Powyższe wynika z zeznań A. O. (k. 870-871), I. T. (1) (k. 41-43, 216-217, 830v-831), O. K. (1) (k. 30-31) i N. B. (k. 36-37) a żadna ze stron nie kwestionowała powyższego.

Bezspornym jest także, że I. T. (1) miał ranę kłutą brzucha. Powyższe wynika z dokumentacji lekarskiej (k. 108-127, 222-239), opinii biegłych (k. 102, k. 281-283, k. 493-495), z zeznań pokrzywdzonego I. T. (1) (k. 41-43, 216-217, 830v-831) oraz z zeznań świadka A. K. (k. 50v), który był lekarzem prowadzącym I. T. (1) i zeznawał na powyższą okoliczność. Wobec zbieżności w/w dowodów Sąd dał im wiarę we wskazanym wyżej zakresie. Nadto żadna ze stron nie kwestionowała powyższego.

Wyjaśnienia wymagało ustalenie jak doszło do powstania powyższej rany. Słuchany na tę okoliczność oskarżony wyjaśnił, że pokrzywdzony sam nadział się na jego nóż, który trzymał w swojej ręce. Jak podał przytrzymał się prawą ręką barierki, żeby wstać z łóżka i nie zauważył jak I. T. (1) wpadł na kant łóżka i na jego rękę, w której trzymał nóż. Oskarżony twierdził również, że nie widział krwi na nożu. Sam pokrzywdzony słuchany na powyższą okoliczność zeznał, że nie pamięta w jaki sposób doszło do ugodzenia go nożem przy czym stanowczo stwierdził, że nie jest możliwe aby sam nadział się na nóż (k. 831). Zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie znajdują oparcie w opinii biegłego J. P.. Biegły stwierdził, że nie było tu możliwości aby ktoś się sam nadział na nóż. Zdaniem biegłego to był typowy cios, który zadają wojska specjalne. Dalej biegły podał, że rana u pokrzywdzonego była w kierunku dogłowym czyli to jest rana z ręki i na to nie można się nadziać. (k. 495). Wobec sprzeczności wyjaśnień oskarżonego z zeznaniami pokrzywdzonego oraz opinią biegłego, które to dowody są ze sobą zbieżne Sąd odmówił przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego co do tego, że pokrzywdzony sam nadział się na nóż. Za taką a nie inną oceną wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie przemawiają także względy logiki i doświadczenia życiowego przy uwzględnieniu faktu, że oskarżony z zawodu jest wojskowym (k. 62).

W świetle powyższego wyjaśnienia wymagało ustalenie wreszcie kto zadał pokrzywdzonemu cios nożem. Tu należało wyjaśnić w pierwszej kolejności co działo się tuż przed zdarzeniem. Oskarżony wyjaśnił, że przed zdarzeniem przebywał u kierownika (O. K. (2) –przyp sądu), który utrzymuje hostel, rozmawiał z nim. U kierownika nie było chleba dlatego poszedł na górę wziął chleb i zaczął go kroić w pokoju na łóżku. Wyjaśnienia te nie znajdują oparcia w zeznaniach kierownika hostelu-O. K. (2). Zeznał on, że w czasie zdarzenia był na parterze i oglądał TV. W pewnym momencie usłyszał krzyk i wyszedł z pokoju. Zobaczył wówczas oskarżonego, który wybiegał na ulicę oraz biegnącego za nim N. B., który powiedział mu, że oskarżony dźgnął nożem pokrzywdzonego i biegł dalej za oskarżonym (k. 17v). Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie pozostają także w sprzeczności z zeznaniami słuchanych w charakterze świadków O. K. (1) (k. 30-31) i N. B. (k. 36-37), którzy zgodnie zeznali, że oskarżony tuż przed zdarzeniem był z nimi na balkonie a wcześniej spożywał z nimi alkohol. Słuchany na tę okoliczność I. T. (1) zeznał, że nie pamięta czy oskarżony był z nimi na balkonie nie mniej jednak potwierdził, że pił razem z oskarżonym alkohol (k. 41-43, 216-217, 830v-831). Wobec sprzeczności wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie z zeznaniami świadków O. K. (2), O. K. (1) i N. B. Sąd

odmówił oskarżonemu przyznania wiary w tym zakresie i dał wiarę zeznaniom świadków O. K. (2), O. K. (1) i N. B. wobec ich zbieżności. Za taką a nie inną oceną wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie przemawia także sprzeczność w wyjaśnieniach oskarżonego co do tego gdzie był I. kiedy on był w pokoju i co robił oraz sprzeczność z zeznaniami świadka I. T. (1). I tak słuchany na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony wyjaśnił, że gdy wszedł do pokoju pokroił chleb I. spał na łóżku. Zaś będąc słuchanym przed Sądem podał, że jak kroił chleb to I. wszedł do pokoju. Z zeznań świadka I. T. (1) oraz zeznań świadków O. K. (1) i N. B., wynika, że I. T. (1) tuż przed zdarzeniem był na balkonie a następnie wrócił do pokoju. Mając na uwadze sprzeczność w wyjaśnieniach oskarżonego co do tego co działo się tuż przed zdarzeniem oraz z przyczyn wskazanych wyżej Sąd odmówił mu przyznania waloru wiarygodności w tym zakresie.

Przy ustalaniu osoby, która dźgnęła nożem pokrzywdzonego Sąd miał na uwadze zeznania pokrzywdzonego, w których nie był w stanie powiedzieć kto dźgnął go nożem przy czym jednocześnie podał, że nie pamięta gdzie i kiedy został uderzony przez O. (k.42, k. 216-217, k.831). Zaś ze zbieżnych zeznań O. K. (1) (k. 30-31) oraz N. B. (k. 36-37) wynika, że to oskarżony dźgnął nożem pokrzywdzonego. Świadkowie ci zgodnie zeznali, że gdy weszli do pokoju zobaczyli pokrzywdzonego, który trzymał się za brzuch i leciała mu krew. Na ich pytanie co się stało pokrzywdzony oświadczył, że oskarżony dźgnął go nożem. Z zeznań świadka N. B. wynika również, że gdy wszedł do pokoju oskarżony wybiegał z pokoju więc pobiegł za nim. Dogonił go i zabrał mu nóż (k. 36v-37). Świadek O. K. (1) potwierdził, że N. B. pobiegł za oskarżonym (k. 30-31). W tym miejscu wskazać należy, że słuchany dwukrotnie pokrzywdzony zeznał, że nie wie kto dźgnął go nożem, zaś z zeznań świadków O. K. (1) oraz N. B. wynika, że pokrzywdzony wskazał im jako sprawcę oskarżanego. Pokrzywdzony słuchany przed Sądem zaprzeczył aby powiedział, że to oskarżony dźgnął go nożem. Sąd dostrzegł powyższą rozbieżność i dał wiarę w tym zakresie zeznaniom świadków O. K. (1) oraz N. B.. W ocenie Sądu sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego jest aby pokrzywdzony nie wiedział kto dźgnął go nożem. Jak wynika ze zbieżnych zeznań O. K. (1) i N. B. pokrzywdzony wraz z oskarżonym jako pierwsi weszli do pokoju z balkonu. Sam pokrzywdzony słuchany na powyższą okoliczność nie pamiętał kto był z nim wówczas w pokoju. Mając na uwadze zbieżne zeznania w/w świadków Sąd dał im wiarę w tym zakresie. Jak wskazano i omówiono wyżej wyjaśnienia oskarżonego co do tego gdzie znajdował się przez zdarzeniem nie zasługują na danie im wiary. Tym samym zeznania pokrzywdzonego, że nie wie kto dźgnął go nożem sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Powyższe byłoby teoretycznie możliwe w sytuacji gdyby przy pokrzywdzonym w jednym czasie było kilka osób i w tym przypadku pokrzywdzony nie mógłby mieć pewności która z nich dźgnęła go nożem. Natomiast w sytuacji gdy pokrzywdzony był w pokoju sam z oskarżonym – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie- niemożliwym jest aby pokrzywdzony nie wiedział kto dźgnął go nożem. O ile można zrozumieć, że z uwagi na stan nietrzeźwości pokrzywdzonego mógł on nie czuć, że został dźgnięty nożem nie mniej jednak w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących temu zdarzeniu, w tym to, że w pokoju nie było innych osób oprócz oskarżonego, oczywistym jest, że to oskarżony musiał dźgnąć pokrzywdzonego nożem. Z tego względu Sąd dał wiarę zeznaniom świadków O. K. (1) oraz N. B.. Za taką a nie inną oceną zeznań świadków świadczy także zachowanie się oskarżonego, który uciekał z pokoju trzymając w ręku nóż a co wynika z zeznań świadka N. B., O. K. (1) i O. K. (2). Gdyby pokrzywdzony nie dźgnął pokrzywdzonego nożem nie uciekałby. Tu wskazać należy na wyjaśnienia oskarżonego, który podał, że po tym jak pokrzywdzony nadział się na jego nóż poszedł spokojnie do właściciela hostelu aby z nim porozmawiać. Wyjaśnienia te nie znajdują oparcia w zeznaniach świadka O. K. (2), który zeznał, że pewnym momencie usłyszał krzyk a następnie zobaczył oskarżonego i goniącego go N. B.. Wyjaśnienia te pozostają w sprzeczności również z zeznaniami świadków N. B. i O. K. (1). Wobec sprzeczności wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie nie tylko z zeznaniami świadka N. B. i O. K. (1) ale także z zeznaniami świadka O. K. (2), który nie był na miejscu zdarzenia Sąd odmówił w tym zakresie wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Za taką a nie inną oceną wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie przemawiają także względy logiki i doświadczenia życiowego. Nie jest możliwym aby osoba trzymająca nóż w ręku nie poczuła że inna osoba nadziała się na trzymany przez nią nóż. Ciężar takiej osoby a w związku z tym odczuwany ciężar w ręce takiej osoby nie może zostać niezauważony. Ponadto niemożliwym jest aby po ugodzeniu kogoś nożem i to na głębokość 3 cm nóż taki nie był poplamiony krwią a oskarżony zaprzeczał aby nóż był poplamiony krwią. Wreszcie nielogiczne są wyjaśnienia oskarżonego, który wskazywał, że poszedł na górę po chleb, pokroił go i zszedł na dół bez tego chleba tylko po to by porozmawiać z kierownikiem hostelu. Za taką a nie inną oceną wyjaśnień oskarżonego przemawiają też wyjaśnienia oskarżonego, w których podał, że po tym jak pokrzywdzony nadział się na nóż poszedł do kierownika porozmawiać o życiu. Osoba która jest świadkiem nadziana

się kogoś na nóż nie zostawia spokojnie takiej osoby i nie idzie do kogoś innego porozmawiać o życiu i pooglądać pokoju tylko udziela takiej osobie pierwszej pomocy i upewnia się czy nic się nie stało. Wreszcie co wskazano wyżej świadek O. K. (2) zaprzeczył aby oskarżony przyszedł do niego gdyż jak wskazał widział biegnącego oskarżonego a za nim N. B.. Sąd dostrzegł, że świadek O. K. zaprzeczył aby od momentu gdy wszedł do pokoju do momentu przyjazdu pogotowia ktokolwiek wchodził do pokoju. Zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka O. K. (2) oraz A. O.. Świadek O. K. (2) słuchany na tę okoliczność zeznał, że usłyszał krzyk, zobaczył biegnącego oskarżonego a za nim N. B., który powiedział mu, że oskarżony pchnął nożem I.. Wówczas poszedł do pokoju, który wynajmował I. i oskarżony. Po wejściu do pokoju zobaczył I., który trzymał się za prawy bok powyżej pasa. I. poszedł do łazienki a on poszedł do A. –innego lokatora budynku i poprosił go aby zadzwonił po karetkę. Świadek A. O. potwierdził, że do niego do pokoju wszedł właściciel i poprosił aby zadzwonił po kartkę. Wobec zbieżności zeznań świadków O. K. (2) i A. O. Sąd dał im wiarę w tym zakresie i tym samym odmówił wiary zeznaniom świadka O. K. (1), który złożył odmienne depozycje. Nie mniej jednak powyższe zdaniem Sądu nie może dyskredytować zeznań świadka O. K. (1) w pozostałym zakresie a tym samym co do tego kto dźgnął nożem pokrzywdzonego zwłaszcza, że zeznania świadka O. K. (3) co do tego kto dźgnął nożem pokrzywdzonego znajdują oparcie w zeznaniach świadka N. B.. Wiarygodności zeznań świadków O. K. (1) i N. B. co do tego, że to oskarżony dźgnął nożem pokrzywdzonego nie może podważać fakt, że N. B. był konfliktową oskarżony spokojny co wynika z zeznań świadka A. O.. Sam fakt, że dana osoba jest bardziej lub mniej konfliktowa nie ma żadnego znaczenia jak taka osoba w danej chwili się zachowała a tym samym fakt, że oskarżony jest osobą spokojną nie może deprecjonować zeznań świadków, co do tego, że to on był sprawcą.

Istotną kwestią było ustalenie rodzaju naruszenia czynności ciała przez pokrzywdzonego. W sprawie zostały wydane dwie opinie pisemne : opinia sądowo-lekarska biegłego Z. M. (k. 102) oraz opinia biegłego J. P. (k. 281-283). Z opinii sądowo-lekarskiej wydanej przez biegłego Z. M. na etapie postępowania przygotowawczego wynikało, że w czasie operacji stwierdzono u I. T. (1): ranę kłutą brzucha penetrującą do jamy otrzewnej, ranę prawego płata wątroby długość około 2 cm i głębokość około 1 cm. W ocenie biegłego ww. obrażenia mogły powstać na skutek ciosu zadanego narzędziem ostrokończystym i ostrokrawędziastym. W ocenie biegłego pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci realnie zagrażającej życiu w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Natomiast z opinii biegłego J. P. wydanej również na etapie postępowania przygotowawczego wynika, że u pokrzywdzonego rozpoznano: ranę kłutą (a właściwie cięto-kłutą- przyp. wł) jamy brzusznej dł ok. 3 cm penetrującą w kierunku dogłowowym, niewielką ranę prawego płata wątroby ok. 2 cm, krwawienie do jamy otrzewnej. W ocenie biegłego obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony I. T. (1) na skutek zdarzenia zaistniałego w dniu 14 maja 2017 r. skutkowały obrażeniami średnimi wyczerpując dyspozycję art. 157 § 1 k.k. Ponadto zdaniem biegłego stwierdzone obrażenia ciała jakich doznał w dniu 14 maja 2017 r. pokrzywdzony I. T. (1) mogły powstać w okolicznościach ujawnionego stanu faktycznego. Z uwagi na sprzeczności ww. opiniach Sąd stosownie do treści art. 172 k.p.k. skonfrontował biegłych. Biegły Z. M. (k.493-495) podtrzymał swoją opinię, jednakże zmienił swoje wnioski w zakresie kwalifikacji prawnej. Zdaniem biegłego pokrzywdzony doznał obrażeń z art. 157 § 1 k.k., a nie art. 156 § 1 pkt 2 k.k., jak wskazał we wcześniejszej opinii. Biegły J. P. (k. 494) podtrzymał swoją opinię i wnioski w niej zawarte wskazując, że objawy, które były związane z obrażeniami jak i rodzaj obrażeń oraz skutki decydowały o tym, że pokrzywdzony doznał obrażeń z art. 157 § 1 k.k. W związku z tym, że biegły Z. M. w opinii ustnej uznał, że obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony wyczerpywały dyspozycję z art. 157 § 1 k.k. czyli tak samo jak przyjął biegły J. P. w swoich opiniach Sąd uznał, że obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni. Dokonując oceny wiarygodności w/w opinii Sąd miał na uwadze, że zostały że wydane przez osoby posiadające wiadomości specjalne i opierały się one na dokumentacji lekarskiej pokrzywdzonego oraz na dokumentach z akt sprawy. Nadto opinie te – po ich modyfikacji przez biegłego M. były ze sobą zbieżne a żadna ze stron nie kwestionowała ich wiarygodności. Sąd dał również wiarę dokumentacji medycznej pokrzywdzonego (k. 108-127, k. 222-239) albowiem brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania jej wiarygodności.

Sąd swoje ustalenia jacy funkcjonariusze policji, o której godzinie i z jakich przyczyn otrzymali zlecenie udania się na miejsce zdarzenia oraz ustalenia dotyczące osób zastanych na miejscu zdarzenia oparł na zeznaniach świadka N. S. (k.8-9, k. 491-493) oraz na zeznaniach świadka M. Z. (k. 831v) w zakresie, w którym potwierdził on relacje N. S.. Świadek N. S. opisała interwencję jaka miała miejsce w dniu 14 maja 2017 r. w hostelu ul. (...) w W., wskazała

jakie osoby znajdowały się na miejscu zdarzenia, gdzie znajdował się O. N.. Za przyjęciem wiarygodności jej zeznań przemawiał fakt, iż świadek jest funkcjonariuszem Policji, zaś czynności o których zeznawała wchodziły w skład jej zwykłych obowiązków służbowych. Mając na uwadze fakt, że świadek jest osobą obcą dla oskarżonego, a strony nie miały żadnych zastrzeżeń do jej zeznań, Sąd uznał zeznania te za wiarygodne i jasne. Natomiast świadek M. Z. nie pamiętał żadnych szczegółów tej interwencji i zeznawał bardzo ogólnie na powyższe okoliczności dlatego też jego zeznania Sąd uznał za wiarygodne w zakresie w jakim pokrywają się z zeznaniami świadka N. S. .

W oparciu o protokół zatrzymania osoby (k. 3-4) Sąd ustalił fakt zatrzymania oskarżonego w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa. Protokoły użycia alkometru i świadectwa wzorcowania (k. 11-13) stanowiły podstawę ustalenia, że O. N. i N. B. zostali poddani badaniu urządzeniem, które posiadało ważne świadectwo wzorcowania. Do protokołu dołączone zostały wydruki z tego urządzenia ww. zostali dwukrotnie poddani badaniom. W oparciu o ten dowód Sąd ustalił fakt, że oskarżony i N. B. znajdowali się w stanie nietrzeźwości a tym samym, że wcześniej spożywali alkohol. Dowody te zostały sporządzone w sposób prawidłowy i rzetelny przez uprawnione do tego podmiotowy, natomiast żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości oraz tego, że oświadczenia w nich zawarte pochodzą od osób, które je podpisały.

Za w pełni wiarygodną Sąd uznał opinię sądowo-psychiatryczną dotyczącą oskarżonego O. N. (k. 294-253) została ona sporządzona prawidłowo i rzetelnie, a wnioski w niej zawarte nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, są logiczne i jasne. Biegli nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej, upośledzenie umysłowe, ani żadnych innych zakłóceń czynności psychicznych, jego poczytalność nie budzi wątpliwości. W aktualnym stanie zdrowia psychicznego oskarżony był zdolny do udziału w czynnościach postępowania oraz do prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

Dane o karalności (k. 279, 453, 820-821) stanowiły podstawę ustalenia, że oskarżony nie figurował w Kartotece Karnej Krajowego Rejestru Karnego, jako osoba karana.

W oparciu o zeznania świadka N. B. (k. 36-37), O. K. (2) (k. 18), O. K. (k. 3-31), N. S. (k. 8-9, k. 491-493), A. O. (k. 870-871) oraz o opinię kryminalistyczną (k. 289-293) Sąd ustalił, że N. B. po zdarzeniu umyślnie ugodził nożem pokrzywdzonego. Zeznania świadka N. B., N. S., O. K. (2) i O. K. są ze sobą zbieżne i w tym zakresie znajdują ponadto potwierdzenie w w/w opinii. Z opinii tej wynika, że na nożu zabezpieczonym w sprawie nie ujawniono obecności śladów krwi. Wobec powyższego Sąd dał wiarę powyższym dowodom w tym zakresie. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zeznań świadka N. B., co do tego, że po odebraniu oskarżonemu noża poszedł do kuchni i umył nóż. Żaden ze świadków powyższemu nie zaprzeczył zaś oskarżony nie składał wyjaśnień na tę okoliczność. Oczywiście wycieranie narzędzia przestępstwa -na chwilę obecną wydaje się być irracjonalne. Nie mniej jednak powyższe nie może dyskredytować zeznań świadka N. B.. Świadek ten nie miał bowiem żadnego powodu do składania w tym zakresie nieprawdziwych zeznań. Świadek N. B. w swoich zeznaniach przyznał, że odebrał oskarżonemu nóż. Zatem na nożu i tak były jego odciski. Gdyby zatem założyć, że N. B. myjąc nóż chciał usunąć odciski swoich palców z noża to działanie takie w świetle jego zeznań również uznane musi być jako całkowicie irracjonalne.

Na danie wiary zasługują również pozostałe ujawnione w toku postępowania dowody dokumentarne: protokół zatrzymania rzeczy (k. 20-22), protokół oględzin miejsca (k. 23-24), protokół zatrzymania rzeczy (k. 99-101, 104-106). Dowody te zostały sporządzone w sposób prawidłowy i rzetelny przez uprawnione do tego podmiotowy, natomiast żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości oraz tego, że oświadczenia w nich zawarte pochodzą od osób, które je podpisały.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do konstatacji, że O. N. swoim czynem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. albowiem w dniu 14 maja 2017 r. w W. spowodował u I. T. (1) naruszenie czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni w postaci rany klutej jamy brzusznej o długości 3 cm penetrującej w kierunku dogłowym w ten sposób, że zadał mu cios nożem w brzuch.

Przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym. Skutkiem stanowiącym znamię czynu z art. 157 § 1 k.k. jest inne niż określone w art. 156 § 1 k.k. naruszenie czynności ciała lub rozstrój zdrowia, który trwa powyżej siedmiu

dni, tzw. średni uszczerbek na zdrowiu. Przepięstwa stypizowane w art. 157 § 1 k.k. można popełnić tylko umyślnie, zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Przedmiotem ochrony przestęstwa z art. 157 k.k. jest zdrowie człowieka. Zachowanie oskarżonego O. N. wobec I. T. (1) polegające na zadaniu mu ciosu nożem, bezspornie naruszało wynikającą z wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym, jakim jest zdrowie człowieka. Zadanie ciosu nożem w brzuch jest działaniem tak charakterystycznym i jednoznacznym w swej wymowie, że w sposób jednoznaczny wskazuje na działanie oskarżonego z zamiarem skrzywdzenia pokrzywdzonego i spowodowania u niego naruszenia czynności ciała. Dla każdego człowieka o przeciętnym poziomie intelektualnym oczywistym jest, że w jamie brzusznej znajdują się ważne dla życia i zdrowia człowieka organy i że zadziałanie na którykolwiek z nich tak inwazyjnym narzędziem jakim jest nóż nierozzerwalnie wiąże się z niebezpieczeństwem powstania co najmniej naruszenia czynności ciała na czas powyżej siedmiu dni oraz może powodować niebezpieczeństwo powstania stanu zagrażającego życiu a także śmierć. W świetle powyższego oraz wobec treści opinii biegłych lekarzy psychiatrów oskarżony miał świadomość swojego działania, a także jego skutków, chciał to uczynić zwłaszcza, że cios jaki oskarżony zadał pokrzywdzonemu nie był przypadkowy. Jak wynika bowiem z opinii biegłego był to typowy cios, który zadają wojska specjalne a jak wynika z akt sprawy oskarżony brał udział w działaniach wojennych na Ukrainie (k. 61). Nadto z opinii biegłego oraz z zeznań pokrzywdzonego wynika, że pokrzywdzony nie nadział się na nóż jak twierdzi oskarżony. Tym samym zasadnym jest przyjęcie, że oskarżony użył noża w celu zadania rany pokrzywdzonemu i spowodowania u niego naruszenia czynności ciała na czas powyżej siedmiu dni. Zdaniem Sądu oczywistym jest istnienie związku przyczynowo - skutkowego między zachowaniem oskarżonego, a obrażeniami jakich doznał pokrzywdzony. Powyższe potwierdzają wiarygodne zeznania świadków, jak i wnioski płynące z jasnych i pełnych opinii biegłych lekarzy. Należy wskazać, że następstwem zadanego przez oskarżonego ciosu nożem było powstanie u pokrzywdzonego I. T. (1) rany klutej jamy brzusznej o długości 3 cm penetrującej w kierunku dogłowym skutkującej naruszeniem czynności narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni. Sąd nie uznał, aby obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony spowodowały u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Tym samym Sąd nie przyjął kwalifikacji z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Tu Sąd oparł się na opinii biegłego P., który podał, że choroba realnie zagrażająca życiu ma prowadzić do śmierci. W niniejszej sprawie pokrzywdzonemu została udzielona pomoc jednakże lekarze tylko usunęli skrzepy. Ponadto zdaniem biegłego pokrzywdzony nie umarłby z tego powodu (k. 494-495). Powyższe stanowisko wyraził biegły M. w swojej opinii ustnej złożonej na rozprawie (k. 493-495). Sąd nie przyjął również aby oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przepisu art. 160 § 1 k.k. albowiem pokrzywdzony został ugodzony nożem w brzuch co spowodowało u niego naruszenie czynności narządu ciała. Innymi słowy pokrzywdzony nie został teoretycznie narażony na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ale zadano mu realny cios skutkujący powstaniem konkretnych obrażeń ciała.

W świetle opinii biegłych wydanych na rozprawie, którym Sąd dał wiarę oraz mając na uwadze rodzaj obrażeń pokrzywdzonego a także fakt, że pokrzywdzony przebywał w szpitalu od 14 maja 2017 r. do 22 maja 2017 r. i przeszedł operację w trybie pilnym w ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, że oskarżony swoim wyczerpał znamiona art. 157 § 2 k.k. Innymi słowy z przyczyn podanych wyżej brak jest podstaw do uznania, że działanie oskarżonego spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządu ciała trwające powyżej siedmiu dni.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 k.k.

W niniejszej sprawie wina oskarżonego nie budziła wątpliwości Sądu. Oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia przedsiębranych zachowań, zdawał sobie sprawę z ich bezprawności.

Stopień społecznej szkodliwości czynu sprawcy Sąd oceniał przez pryzmat art. 115 § 2 k.k. Przepięstwo popełnione przez oskarżonego było wymierzone przeciwko życiu i zdrowiu czyli. Życie i zdrowie jest jednym z najistotniejszych dóbr prawnie chronionych. Negatywnie na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu wpływa także sposób i okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu. Oskarżony pchnął nożem swojego znajomego, z którym wcześniej spożywał alkohol. Okolicznością obciążającą są także uszkodzenie ciała doznane przez pokrzywdzonego, konieczność poddania go operacji w trybie nagłym, jego pobyt w szpitalu przez okres 8 dni .

Wskazać należy, iż funkcją kary orzekanej wobec sprawcy przestępstwa jest jego wychowanie i zapobieżenie powrotowi do przestępstwa, a cele te – w szczególności zapobiegawczy – mogą być zrealizowane wyłącznie poprzez jej dolegliwość mającą uzmysłowić sprawcy swoistą nieopłacalność powrotu na drogę przestępstwa. Kara zawsze zatem musi stanowić dolegliwość, do tego sprowadza się jej istota. Sąd mając na uwadze orzekł karę pozbawienia wolności. W ocenie Sądu wymiar kary pozbawienia wolności uzmysłowi oskarżonemu naganność popełnionego przez niego czynu i oraz spełni swoje cele wychowawcze. Zdaniem Sądu nie wymiar bezwzględnej kary pozbawienia wolności ale jej nieuchronność i szybkość wykonania odniesie w/w cele. Sąd mając na uwadze powyższe cele kary wziął również pod uwagę to, że oskarżony jest osobą niekaraną. Nie mniej jednak sposób działania i okoliczności popełnienia przypisanego mu czynu zdaniem Sądu uzasadniają odseparowywanie go od społeczeństwa przez zastosowanie kary pozbawienia wolności, a inna kara, w ocenie Sądu, nie będzie w stanie spełnić wobec oskarżonego celów kary. Również fakt, że czyn popełniony przez oskarżonego godził w istotne dobro chronione prawem, jakim jest życie i zdrowie nie daje podstaw do orzeczenia kary wolnościowej. Orzeczenie w stosunku do oskarżonego takiej kary byłoby niewystarczające dla osiągnięcia celów zapobiegawczych kary w odniesieniu do oskarżonego, zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Sąd uznał, że wyłącznie kara pozbawienia wolności w wymiarze jednego roku wpłynie na postawę i sposób życia oskarżonego oraz skłoni go do przestrzegania porządku prawnego, wpłynie na zmianę jego postawy wobec norm prawnych i społecznych. Przy czym, w ocenie Sądu, odbywanie dłuższej kary pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonego nie odniesie celów wychowawczych a wręcz przeciwnie może doprowadzić do dalszej demoralizacji oskarżonego, który przez dłuższy okres czasu przebywając w warunkach izolacji z osobami zdemoralizowanymi może zacząć się z nimi utożsamiać i przejmować ich wzorce.

W tym miejscu podkreślić należy również, iż kara wymierzona oskarżonemu ma realizować także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ogół zadań jakie stoją przed sądami do wypełnienia ze względu na konieczność oddziaływania ogólnoprewencyjnego wydawanych wyroków w sposób pełny i syntetyczny przedstawia SA z L. w wyr. z 12.1.2006 r. (II AKA 290/05, KZS 2006, Nr 6, poz. 84) wskazując na potrzebę przekonania społeczeństwa o nieuchronności kary za naruszenie dóbr chronionych prawem i nieopłacalności zamachów na te dobra, wzmożenia poczucia odpowiedzialności, ugruntowania poszanowania prawa i wyrobienia właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa. Nie jest to równoznaczne z wymaganiem wymierzania wyłącznie tylko surowych kar. Oznacza to przede wszystkim potrzebę wymierzania takich kar, które odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dają gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości oraz tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego. W świetle powyższego orzeczenie wobec oskarżonego kary jednego roku pozbawienia wolności spełni również swoje cele w zakresie prewencji generalnej. Jest to bowiem kara dotkliwa i kara która może powstrzymać inne osoby od popełniania podobnych przestępstw.

Mając zatem na względzie dyrektywy wskazane w art. 53 § 1 i 2 k.k. opisane szczegółowo wyżej Sąd wymierzył oskarżonemu karę jednego roku pozbawienia wolności. W ocenie Sądu zarówno rodzaj jak i wymiar kary spełni swoje cele, w szczególności związane z prewencją szczególną i ogólną, zaś jej dolegliwość będzie adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego przy uwzględnieniu stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w okresie od dnia 14 maja 2017 roku godz.16.10 do dnia 11 kwietnia 2018 roku.

Stosownie do treści art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego z rękojeścią koloru brązowego opisanego pod poz. nr 1 w wykazie dowodów rzeczowych zarejestrowanych pod poz. Drz (...) na k. 301 poprzez jego zniszczenie albowiem służył on do popełniania czynu zabronionego.

Sąd orzekł zwrot dowodów rzeczowych w postaci 1 (jednej) sztuki spodni koloru czarnego, 1 (jednej) sztuki koszuli koloru „moro”, 1 (jednej) pary kłapek koloru zieloszarego opisanych pod poz. nr 2, 3 i 4 wykazie dowodów rzeczowych zarejestrowanych pod poz. Drz (...) - (...) na k. 301, kierując się dyspozycją art. 230 § 2 k.p.k. na rzecz ich właściciela O. N. uznając je jako zbędne dla postępowania.

Sąd zwolnił oskarżonego na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od ponoszenia kosztów sądowych, określając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa, gdyż uiszczenie ich przez oskarżonego byłoby w ocenie Sądu zbyt uciążliwe z uwagi na fakt, że oskarżony, ma na utrzymaniu siebie i dwie córki. Ponadto oskarżony był tymczasowo aresztowany w przedmiotowej sprawie a co za tym idzie nie miał możliwości wykonywania pracy zarobkowej. W świetle powyższego w ocenie Sądu zasadzenie od oskarżonego kosztów procesu było zbyt uciążliwe dla niego i jego rodziny.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.

Z/ odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy skazanego na adres z wniosku.